

MARZEC

LITURGIA

Praca własna przed spotkaniem

Ks. F. Blachnicki, Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi (fragment)

Jest to niesłychanie ważne, abyśmy w całej formacji liturgicznej w naszym ruchu położyli u podstaw tę zasadę metodyczną (światło-życie), która wszędzie obowiązuje, ale szczególnie (o tym może mało myślimy) właśnie w liturgii. To nie tylko słowo Boże jest światłem, które musi stawać się życiem (słowem życia), ale liturgia musi w tym znaczeniu stawać się liturgią życia – liturgią żywą, której towarzyszy zaangażowanie osoby. Osoba nie może angażować się w rzeczy, których nie rozumie, to znaczy, których przynajmniej nie przyjmuje najpierw rozumem – chociaż na pewno nie rozumie się tajemnicy, ale samo zrozumienie, że tajemnica jest tajemnicą, czyli czymś co przewyższa nasze poznanie, to już jest też pewien akt poznawczy, pewien akt naszego rozumu.

Tu dochodzimy do pewnych postulatów. Kiedy się zastanawiamy (...) nad liturgią – musimy ją widzieć zawsze w kontekście tajemnicy Chrystusa Sługi. Musimy widzieć tajemnicę liturgii, której najgłębszą istotą jest uobecnianie posłuszeństwa Chrystusowego – drogi Chrystusa Sługi aż po śmierć na krzyżu. I w świetle tej tajemnicy zrozumieć też tajemnicę Kościoła i postulat posłuszeństwa w Kościele.

Następna rzecz: widzieć liturgię w ścisłym powiązaniu z podstawową zasadą ruchu: fos-zoe – światło-życie. Dlatego w naszym ruchu pielęgnuje się mistagogię, nie tresurę liturgiczną, nie ćwiczenie ceremonii liturgicznych; to też gdzieś ma swoje miejsce, ale wszystko to musi być mistagogią, czyli wprowadzaniem w misterium. Świat znaków liturgicznych, zwłaszcza sakramentalnych, to jest właśnie misterium zbawienia. W nie musi człowiek jako osoba wejść poprzez rozum i poprzez wolną akceptację, przez posłuszeństwo. Dlatego w pracy ruchu, od Oazy Dzieci Bożych poczynając przez wszystkie stopnie formacji służby liturgicznej, przez wszystkie stopnie oaz, stopnie formacji deuterokatechumenalnej, wszędzie jest mistagogia – wprowadzanie w rzeczywistość zbawczą uobecnioną w Kościele, w liturgii. Cały proces wychowawczy jest oparty o wiarę, ale także o prawa osoby ludzkiej, czyli musi to być proces rozumny, który dopiero umożliwi wolne zaangażowanie.

Jest to wielkie zadanie całego ruchu. W nim musi się wyrazić strzeżenie charyzmatu naszego ruchu. Coraz bardziej świadomie powinniśmy strzec tego daru, jaki został nam dany: zrozumienie sensu soborowej odnowy liturgii i gotowości przyjęcia jej w posłuszeństwie. Musimy o tym pamiętać, że ten dar nas zobowiązuje, że w nim zawiera się pewna misja i wobec Kościoła w Polsce, może nie tylko w Polsce, bo – jak powiedziałem – powszechnie zaznacza się wypaczona postawa wobec liturgii: dowolność, subiektywizm lub sztywne trzymanie się starych form (tylko dlatego, że są stare) bez otwarcia się na działanie Ducha Świętego w Kościele współczesnym. Właściwa droga łączy posłuszeństwo i spontaniczność, i wolność zaangażowania się.

To jest właśnie to, co wyraża program: Fos-Zoe – Światło-Życie; bo wiemy, że istotą posłuszeństwa osoby jest dobrowolne podporządkowanie się prawdzie – to jest też istota wolności człowieka: wtedy jesteśmy wolni, kiedy dobrowolnie akceptujemy prawdę. Dlatego liturgia jest szkołą wolności, wychowaniem do wolności, wbrew pozorom. Wielu mówi, że

liturgia krępuje, ogranicza; takie twierdzenie związane jest z niewłaściwym zrozumieniem wolności osoby ludzkiej. Właśnie wychowanie liturgiczne, uczestnictwo w liturgii to jest także wspaniała szkoła wolności osoby ludzkiej, bo wolność i posłuszeństwo to są dwie rzeczy nierozdzielne. Tak jak Chrystus doszedł do pełnego wyzwolenia człowieka przez swoje posłuszeństwo, tak i my w szkole posłuszeństwa uczymy się wolności.

Liturgia jest szkołą życia chrześcijańskiego. Liturgia jest również szkołą wolności osoby ludzkiej. Dlatego ciągle na nowo trzeba podejmować wysiłek, aby liturgia zajmowała należyte miejsce w życiu naszego ruchu, w całej pracy formacyjnej, żebyśmy byli dla innych znakiem, jak przez właściwe podejście do liturgii, przez uczestnictwo w niej wzrastać w życiu chrześcijańskim, dochodzić do dojrzałej wiary i do wzrostu nowego człowieka, i jak budować przez to nową wspólnotę i nową kulturę. W liturgii uczymy się nie tylko podstawowych postaw człowieka nowego, ale także stajemy się wspólnotą; liturgia jest sakramentem, znakiem wspólnoty. Właściwie przeżywana liturgia promieniuje na otoczenie, jest źródłem nowej kultury.

Franciszek, List apostolski *Desiderio desideravi*, 1-11, 17-20, 41.

10. W tym tkwi całe potężne piękno liturgii. Gdyby Zmartwychwstanie było dla nas pojęciem, ideą, myślą, gdyby Zmartwychwstały był dla nas wspomnieniem pamięci innych, choćby tak miarodajnych jak Apostołowie, gdyby i nam nie dano możliwości prawdziwego spotkania z Nim, byłoby to jak ogłoszenie, że wyczerpała się nowość Słowa, które stało się ciałem. Wcielenie natomiast, oprócz tego, że jest jedynym nowym wydarzeniem znanym historii, jest również metodą, którą wybrała Trójca Święta, aby otworzyć nam drogę komunii. Wiara chrześcijańska albo jest spotkaniem z Nim żywym, albo jej nie ma.

11. Liturgia gwarantuje nam możliwość takiego spotkania. Nie potrzebujemy mglistego wspomnienia Ostatniej Wieczerzy. Musimy być obecni na tej Wieczerzy, by móc słyszeć Jego głos, spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew, potrzebujemy Go. W Eucharystii i we wszystkich sakramentach mamy zapewnioną możliwość spotkania Pana Jezusa i moc Jego Paschy może do nas dotrzeć. Zbawcza moc ofiary Jezusa, Jego każdego słowa, każdego gestu, spojrzenia, uczucia dociera do nas w celebracji sakramentów.

17. Wielokrotnie ostrzegałem przed niebezpieczną dla życia Kościoła pokusą, którą jest „światowość duchowa”. Mówiłem o niej obszernie w adhortacji *Evangelii gaudium* (nr 93-97), dostrzegając w gnostycyzmie i neopelagianizmie dwa powiązane ze sobą czynniki, które ją odżywiają. Pierwszy z nich sprowadza wiarę chrześcijańską do subiektywizmu, który zamyka jednostkę „w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć” (*Evangelii gaudium*, nr 94). Drugi neguje wartość łaski, polegając tylko na własnych siłach, otwierając pole dla „narcystycznego i autorytarnego elitaryzmu, gdzie zamiast ewangelizowania, pojawia się analiza i krytyka innych, a zamiast ułatwiania dostępu do łaski – traci się energię na kontrolę” (*Evangelii gaudium*, nr 94). Te wypaczone formy chrześcijaństwa mogą mieć katastrofalne konsekwencje dla życia Kościoła.

18. Z tego, co chciałem powyżej przypomnieć, wynika, że liturgia z samej swojej istoty jest najbardziej skutecznym antidotum na te trucizny. Mówię oczywiście o liturgii w jej teologicznym znaczeniu i na pewno nie – stwierdzał to już Pius XII – jako o jakimś ozdobnym ceremoniale lub zwykłym zbiorze praw i nakazów regulujących kult.

19. Jeśli gnostycyzm zatruwa nas trucizną subiektywizmu, to celebracja liturgiczna uwalnia nas z więzienia autoreferencyjności karmionej własnym rozumem lub odczuciem. Akcja celebracji nie należy do jednostki, ale do Chrystusa-Kościoła, do całości wiernych zjednoczonych w

Chryście. W liturgii nie mówi się „ja”, ale „my”, a jakiegokolwiek ograniczenie szerokości tego „my” jest zawsze demoniczne. Liturgia nie pozostawia nas samych w poszukiwaniu indywidualnego domniemanego poznania tajemnicy Boga, ale bierze nas razem za rękę jako zgromadzenie, aby wprowadzić w tajemnicę, którą objawia nam Słowo i znaki sakramentalne. Czyni to spójnie z Bożym działaniem, podążając drogą wcielenia, poprzez symboliczny język ciała, który rozciąga się na rzeczy, przestrzeń i czas.

20. Jeśli neopelagianizm zatrzuwa nas domniemaniami zbawienia uzyskanego dzięki naszym własnym wysiłkom, to celebrowanie liturgiczne oczyszcza nas, głosząc darmość daru zbawienia przyjętego w wierze. Udział w Ofierze eucharystycznej nie jest naszym osiągnięciem, jak gdyby można było się nim chwalić przed Bogiem i braćmi. Początek każdej celebrowania przypomina mi, kim jestem, prosząc mnie o wyznanie grzechu i zapraszając do błagania Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy, aniołów, świętych i wszystkich moich braci i siostr, aby modlili się za mnie do Pana. Z pewnością nie jesteśmy godni wejść do Jego domu, potrzebujemy Jego słowa, aby zostać zbawionymi (por. Mt 8, 8). Nie mamy innej chluby jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. Ga 6, 14). Liturgia nie ma nic wspólnego z ascetycznym moralizmem: to dar Paschy Pana, który przyjęty z uległością czyni nasze życie nowym. Do Wieczernika nie wchodzi się inaczej, jak tylko przyciągając mocą Jego pragnienia, by spożywać z nami Paschę: *Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum, antequam patiar* (Łk 22, 15).

41. Z tego, co powiedzieliśmy o naturze liturgii, jasno wynika, że poznanie tajemnicy Chrystusa, decydującej o naszym życiu, nie polega na umysłowym przyswojeniu sobie jakiejś idei, ale na rzeczywistym, egzystencjalnym zaangażowaniu w Jego osobę. W tym sensie w liturgii nie chodzi o „wiedzę”, a jej cel nie jest przede wszystkim pedagogiczny (choć ma wielką wartość pedagogiczną: por. Konstytucja o liturgii, nr 33), ale jest uwielbieniem, dziękczynieniem za Paschę Syna, którego zbawcza moc dociera do naszego życia. Celebrowanie dotyczy rzeczywistości naszej uległości wobec działania Ducha, który w niej działa, aż do ukształtowania się w nas Chrystusa (por. Ga 4, 19). Pełnią naszej formacji jest upodobnienie się do Chrystusa. Powtarzam: nie chodzi o proces myślowy, abstrakcyjny, ale o stawanie się Nim. Taki jest cel, dla którego został dany Duch Święty, który działa zawsze i tylko po to, aby stworzyć Ciało Chrystusa. Tak jest z chlebem eucharystycznym, tak jest z każdym ochrzczonym powołanym do tego, by coraz bardziej stawał się tym, co otrzymał jako dar w chrzcie, czyli by był członkiem Ciała Chrystusa. Leon Wielki pisze: „Nasze uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa nie zmierza do niczego innego, jak do tego, byśmy stali się tym, co spożywamy”.

Pytania do refleksji:

- Czym jest liturgia? Jakie jej aspekty zostały zaakcentowane w powyższych tekstach (podkreślamy odpowiednie stwierdzenia w powyższych tekstach)
- Czego liturgia „wymaga” ode mnie?

Spotkanie w grupie

1) Modlitwa na rozpoczęcie spotkania, dzielenie Słowem Bożym: Hbr 4, 14 – 5, 9.

Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonych we wszystkim na nasze

podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla [uzyskania] pomocy w stosownej chwili. Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabości. I ze względu na nią powinien jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron. Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale [uczynił to] Ten, który powiedział do Niego: Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził, jak i w innym [miejscu]: Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka.

Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, nazwany przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka.

2) Odczytanie drogowskazu „Liturgia”.

LITURGIA, szczególnie eucharystyczna, jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem w Duchu Świętym, znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty oraz źródłem i szczytem jego życia; dlatego chcę zawsze jak najpełniej w niej uczestniczyć, a moim zaszczytem i radością jest służba w zgromadzeniu liturgicznym według zaleceń soborowej odnowy liturgii.

3) Dzielenie po lekturze tekstów.

- Co z przeczytanej lektury jest dla mnie światłem na dzisiaj, za którym pragnę iść?
- Co jest potrzebne, aby jak najpełniej uczestniczyć w liturgii?
- Pytanie dodatkowe: Czy umiem dostrzec wkład Ruchu Światło-Życie w posoborową odnowę liturgii?

4) Wątek synodalny

CELEBROWANIE

Synteza krajowa procesu synodalnego opublikowana przez Konferencję Episkopatu Polski (fragment)

„Liturgia jest centrum doświadczenia wiary. Piękno liturgii przeżywanej we wspólnocie pomaga w doświadczeniu Boga, jest źródłem komunii z Nim i pomaga trwać w niej na co dzień. Liturgia buduje wspólnotę parafialną. Od piękna liturgii zależy również ewangelizacja. Podczas

liturgii, niezależnie od formacji, zaangażowania, priorytetów i codziennych wyborów, możemy być razem i budować poczucie jedności w naszej różnorodności. Wynikają stąd duże oczekiwania względem liturgii”.

Propozycje pytań do dzielenia:

- Dlaczego zdarza się, że zewnętrzne niedociągnięcia (np. nieciekawe dla kogoś homilie) powodują poszukiwania innego miejsca do przeżywania liturgii? Kto i co zyskuje w sytuacji zmiany parafii? Kto i co zyskuje w sytuacji pozostania „pomimo”?
- Każdy z nas ma zapewne określone oczekiwania wobec liturgii. Zauważamy niedoskonałości na tym polu w naszych parafiach. Opisuje je także *Synteza krajowa procesu synodalnego*. Spróbujmy odwrócić pytanie synodalne: Czego liturgia, zwłaszcza ta parafialna, „oczekuje” ode mnie?

5) Misja – zadanie

Przeczytaj cały list apostolski papieża Franciszka *Desiderio desideravi*. Jeśli nie znajdziesz na to czasu w ciągu miesiąca, przeczytaj kilka wybranych punktów.

Spróbuj coś zmienić w swoim życiu, w przeżywaniu liturgii, stosując wskazówki Papieża.

6) Modlitwa na zakończenie spotkania

Dziesiątka różańca – Chrztost Pana Jezusa w Jordanie

Komentarz do tajemnicy różańcowej:

Obraz Kościoła Soboru Watykańskiego II jest znów inspirowany szczególnie przez tajemnicę Chrztost Pana w Jordanie. Mówi się nawet dzisiaj w eklezjologii, że Kościół jest przedłużeniem tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym. Chrystus objawia się po chrzcie w Jordanie jako Pomazaniec, jako napełniony Duchem Świętym dla posługi, dla posłuszeństwa wobec planu Boga, swego Ojca i ten sam Chrystus chrzci ogniem i Duchem – jak mówi Ewangelia (Mt 3, 11) – i przelewa Ducha Świętego na członków Kościoła i tym samym włącza ich w swoją drogę służby, posłuszeństwa wobec Ojca. Cały Kościół jest dzięki temu widziany w tajemnicy Ducha Świętego jako wspólnota namaszczonych, a to oznacza również: wspólnota przeznaczonych, powołanych, uzdolnionych, wezwanych do służby na rzecz zbawienia świata. Konsekwentnie ukazuje Sobór Watykański II tak zwaną władzę w Kościele, czyli hierarchię, jako diakonię, jako służbę, jako uczestnictwo w misji Chrystusa Sługi. (Ks. F. Blachnicki, *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi (fragment)*)

Modlitwa do Jutrzenki Wolności:

Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani, przy której my, Polacy zawsze byliśmy wolni. Ty jesteś Źródłem Światła i Życia dla nas – ponieważ jako pierwsza z ludzi

przyjął Światłość Świata – Jezusa i posłał za Nim, oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż.

Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym, że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni i że żyję jeszcze dla siebie, opanowany pychą i miłością własną.

Wyzwól mnie, upraszając mi łaskę zanurzenia się wraz Tobą w jedynym świetle, jakim jest Jezus, który wie kim jestem, czego chce ode mnie Ojciec i co jest dla mnie dobre.

Wyzwól mnie, upraszając moc do zwyciężania egoizmu w przyjmowaniu krzyża i do życia dla Światła, dla Boga i braci przez bezinteresowną służbę i miłość. Spraw, aby w moim wnętrzu zajaśniało światło i wytrysnęło źródło życia.

Pomóż Mi poznać Prawdę, która mnie wyzwoli i pójść za Jezusem, abym nie chodził w ciemności, ale miał Światło Życia.

Amen.